

Rozdział I. Pojęcie i koncepcje etyki prawniczej

Rozdział pierwszy został w całości poświęcony zagadnieniom ogólnym związanym z etyką i etyką prawniczą. Przede wszystkim przedstawiono w nim status metodologiczny etyki, jako jednego z działów filozofii oraz starano się określić jej przedmiot. Dodatkowo autorzy dwóch pierwszych opracowań wskazali, na czym polega relacja między moralnością a etyką. Jednocześnie – w związku z koniecznością wyróżnienia trzech podstawowych działów etyki – w drugim tekście niniejszego rozdziału zostały omówione: etyka opisowa, etyka normatywna oraz metaetyka.

Po uwagach dotyczących samej etyki przedstawiono Czytelnikowi istotę i przedmiot etyki prawniczej. Mimo że monografia jest poświęcona wybranym, podstawowym zagadnieniom etyki prawniczej, to jednak niezbędne było podjęcie próby zbudowania jej definicji oraz wskazanie, jaka jest jej relacja do etyki prawa czy etyki zawodów prawniczych. Ponadto pokazano etykęprawniczą z szerszej perspektywy, opisując jej genezę związaną z zawodami prawniczymi oraz tradycje etyki prawniczej, w tym: francuską, amerykańską i niemiecką. W związku z faktem, że w kolejnych rozdziałach zawarto szczegółowe uwagi odnośnie poszczególnych zawodów prawniczych oraz podjęto próbę wskazania podstawowych zasad etyki prawniczej, już w pierwszym rozdziale należało opisać problematykę kodyfikacji oraz przywołać kodeksy etyczne prawników polskich.

W tej części zasygnalizowano także pojawiające się głosy sceptyczne wobec etyki prawniczej, zarzucające jej nawet tożsamość z ideologią służącą wyłącznie realizacji interesów samych prawników. W związku z powyższym w ostatniej części tego rozdziału omówiono tzw. teorie etyki prawniczej, a mianowicie etykę sytuacyjną prawnika oraz wielopłaszczyznową teorię etyki prawniczej, które podejmują próbę innego, szerszego spojrzenia na etykę prawniczą.

1. Etyka

Jerzy Zajadło

Etyka (lub w pewnym uproszczeniu – ogólna teoria moralności) jest jednym z pięciu głównych działów filozofii – obok ontologii (ogólnej teorii bytu), epistemologii (ogólnej teorii poznania), logiki (ogólnej teorii poprawnego rozumowania i uzasadniania twierdzeń) i estetyki (ogólnej teorii piękna lub szerszej ogólnej teorii poznania zmysłowego). Z kolei etyka prawnicza, przynajmniej w proponowanym tutaj ujęciu, jest tym fragmentem prawoznawstwa, który mieści się mimo wszystko w ogólnej refleksji nad prawem, a więc w naukach teoretyczno-prawnych – obok metodologii nauk prawnych, socjologii prawa, teorii prawa i etyki prawa. W tym sensie ogólna refleksja nad prawem może być określona mianem filozofii prawa *sensu largissimo*. Ponieważ filozofia prawa jest z kolei w pewnym sensie częścią filozofii ogólnej, mamy do czynienia z pewnym sprzężeniem zwrotnym i zamknięciem tego metodologicznego koła – dla zrozumienia istoty etyki prawniczej potrzeba nam zarówno wiedzy z zakresu prawoznawstwa, jak i wiedzy z zakresu filozofii ogólnej¹.

Jednocześnie etyka jest zarówno pojęciem kontekstowo niekiedy tak wieloznacznym, jak i dziedziną tak szeroką² oraz o tak bogatej i długiej historii³, że nawet jej syntetyczna prezentacja przekraczałaby ramy tego opracowania – dlatego omówienie to należy ograniczyć do informacji o charakterze podstawowym i jedynie niezbędnym z punktu widzenia potrzeb etyki prawniczej. Tym bardziej, że szczegółowe informacje na temat różnych rodzajów etyki (m.in. etyki normatywnej, etyki opisowej, etyki stosowanej, etyki sytuacyjnej i wielopłaszczyznowej) zostały podane w następnych rozdziałach.

Już na wstępie wymaga to jednak eliminacji pewnych uproszczonych i mogących wprowadzać w błąd intuicji języka potocznego. W Uniwersalnym słowniku języka polskiego wskazuje się bowiem na dwa podstawowe znaczenia słowa „etyka”: „1) ogół zasad i norm moralnych, przyjętych w danej epoce

¹ Model poprzedzania informacji o etyce poszczególnych zawodów prawniczych pewną ogólną wiedzą z zakresu etyki jest raczej powszechnie przyjęty w literaturze – zob. np. R. Tokarczyk, *Etyka prawnicza*, Warszawa 2011, s. 23–35.

² Dobry przegląd podstawowych szczegółowych problemów etycznych podają J. Hartman i J. Woleński, *Wiedza o etyce*, Bielsko-Biała 2009, s. 241–348.

³ Zainteresowanych historią etyki od starożytności aż po współczesność można odesłać do klasycznego już dzisiaj opracowania – A. MacIntyre, *Krótką historia etyki*, tłum. A. Chmielewski, Warszawa 2000.

i zbiorowości społecznej, moralność; 2) nauka o moralności zajmująca się opisem, analizą i wyjaśnieniem rzeczywiście istniejącej moralności i ustaleniem dyrektyw moralnego postępowania”⁴. W tym pierwszym znaczeniu etyka jest w swojej istocie w gruncie rzeczy utożsamiana z moralnością. Rzeczywiście, na gruncie języka potocznego widać to zwłaszcza w formie przymiotnikowej – termin „etyczny” w różnych kontekstach znaczy bardzo często po prostu to samo, co „moralny”. Jednak, gdy zestawimy ze sobą rzeczowniki „moralność” i „etyka”, zarysowują nam się dwa różne znaczenia. Właściwy przykład podają J. Hartman i J. Woleński: „Już w starożytności przez etykę rozumiano rozważania o moralności, w szczególności filozofię moralności. To sugeruje, że rzeczowniki «moralność» i «etyka» mają różne znaczenia. Rozważmy jednak przymiotniki «etyczny» i «moralny». W kontekstach kodeks moralny i kodeks etyczny znaczą prawie to samo, chociaż moralność lekarska i etyka lekarska na pewno nie wyrażają tego samego. Gdy mówimy, że moralność lekarska jest taka, a nie inna, mamy na ogół na myśli to, jak lekarze rzeczywiście postępują [...], a gdy rozważamy etykę lekarską, interesują nas wskazania, jak lekarze powinni postępować [...]. Dokonajmy zatem takiego uściślenia: moralność jest to fakt społeczny, polegający na tym, że ludzie postępują (z uwagi na dobro i zło moralne) tak, a nie inaczej, zaś etyka to zbiór wskazań, jak mają postępować”⁵.

Dla potrzeb tego opracowania chodzi jednak zdecydowanie i wyłącznie o drugie z tych podanych wyżej słownikowych znaczeń – etykę jako naukę o moralności. Wprawdzie zacytowana wyżej definicja słownikowa może się okazać dla naszych potrzeb zbyt ogólna i trzeba by ją pewnie nieco rozszerzyć oraz doprecyzować, ale z drugiej strony ma pewne wystarczające walory poznawcze i porządkujące. Po pierwsze, jednoznacznie określa podstawowy przedmiot etyki – „ogół zasad i norm moralnych”; po drugie, wyznacza dwa podstawowe sposoby narracji etycznej – „opis, analiza i wyjaśnianie rzeczywiście istniejącej moralności” (etyka opisowa) oraz „ustalenie dyrektyw moralnego postępowania” (etyka normatywna).

Ustalenie określonego, różnego od moralności, znaczenia etyki nie oznacza oczywiście, że tak pojęta etyka jest fenomenem homogenicznym, a zwłaszcza, że w historii etyki, od starożytności aż po współczesność, wypracowano jakiś jeden zuniformizowany sposób prezentacji i rozwiązywania problemów etycz-

⁴ S. Dubisz (red.), Uniwersalny słownik języka polskiego, t. A–J, Warszawa 2008, s. 858.

⁵ J. Hartman, J. Woleński, Wiedza..., s. 19.

nych. Wręcz przeciwnie, mamy do czynienia z bardzo szerokim, być może wręcz prawie nieograniczonym, spectrum⁶.

W tym merytorycznym i metodologicznym bogactwie da się jednak wyodrębnić pewne formacje myślowe, które mogą mieć zasadnicze znaczenie z punktu widzenia wiedzy etycznej przydatnej w ramach etyki prawniczej: należą do nich deontologia (etyka zasad/obowiązków), konsekwencjalizm (etyka skutków) oraz aretologia (etyka cnót). Te trzy podstawowe, nazwijmy to w uproszczeniu – typy refleksji etycznej są w pewnym sensie wprawdzie konkurencyjne i przeciwstawne wobec siebie, ale we współczesnej nauce próbuje się zmniejszyć ten stan napięcia pomiędzy nimi i tworzy się różnego rodzaju formy hybrydowe, ponieważ w czystej postaci każdy z nich ma swoje wady i zalety, swoje słabe i silne strony⁷. Zrozumienie ich istoty *in genere* wydaje się konieczne z punktu widzenia zrozumienia funkcji etyki prawniczej *in specie*, ponieważ każdy z nich może znaleźć (i w praktyce znajduje) swoje zastosowanie w określeniu etosu zawodu prawnika. Ponieważ prawnicy korzystają jednak tylko z tego, co wypracowano w długiej historii etyki, oddajmy głos filozofom.

Deontologia (od gr. *dei* – trzeba i *deon* – obowiązek) jest wprawdzie określana przede wszystkim jako etyka obowiązku, ale z pewnego punktu widzenia można ją uznać także za etykę zasad. Nie ma w tym sprzeczności – wszak obowiązek określonego zachowania jest niczym innym, jak obowiązkiem postępowania zgodnie z określoną zasadą⁸. Istnieją różne uzasadnienia deontologii – można ją postrzegać w perspektywie sprawcy określonych działań (*agent-centered deontology*) lub w perspektywie osoby dotkniętej tymi działaniami (*victim-centered deontology*), ale możliwe są także ujęcia podmiotowo neutralne (*agent-neutral deontology*)⁹. Tak czy inaczej jednak, deontologia ma przede wszystkim wymiar niekonsekwencjalistyczny – innymi słowy, pewne moralnie relewantne czyny powinny być podjęte lub zaniechane bez względu na konsekwencje, jakie mogą wyniknąć z tego działania lub zaniechania. Decydujące znaczenie ma bowiem tylko to, że coś jest moralnie dobre bądź moralnie złe *per se*, bez względu na skutki dokonanych przez nas wyborów. Łatwo

⁶ Zob. hasło „Etyka, problemy”, [w:] T. Honderich (red.), *Encyklopedia filozofii*, t. I, A–K, tłum. J. Łoziński, Poznań 1998, s. 221–224.

⁷ Szerzej na ten temat zob. K. Saja, *Etyka normatywna. Między konsekwencjalizmem a deontologią*, Kraków 2015.

⁸ W literaturze filozoficznej czasami odróżnia się jednak etykę zasad od deontologii – tak np. K. Saja, *Etyka normatywna...*, s. 31 i n. oraz 97 i n.

⁹ *Ibidem*, s. 110.

zauważyć, że deontologia może stanowić dobrą podstawę dla wszelkich kodyfikacji etycznych – pozwala bowiem ustalić mniej lub bardziej kompletną listę czynów, które są moralnie pożądane lub moralnie naganne. Tak więc według najprostszej definicji deontologia to „etyka normatywna z uwagi na określoną dziedzinę aktywności ludzkiej”, natomiast deontologizm to „kierunek w etyce, głoszący, że moralność jest domeną prawa moralnego i obowiązku jego przestrzegania; wartość moralna czynu zależy od tego, czy stanowi on wypełnienie tego obowiązku”¹⁰.

O ile deontologia abstrahuje od skutków naszych moralnych wyborów, o tyle konsekwencjalizm, utożsamiany niekiedy wprost z utylityzmem¹¹, wręcz przeciwnie – jest na nich skoncentrowany, ponieważ „wartość moralna czynu mierzona jest jego konsekwencjami”¹². Wprawdzie konsekwencjalizm jako teoria etyczna ma historię równie długą jak deontologia, to jednak jego nazwa jest stosunkowo młoda – tak określiła ten kierunek po raz pierwszy w 1958 r. brytyjska filozofka *G.E.M. Anscombe*¹³. Ponieważ trudno jest określić i przewidzieć wszystkie możliwe sytuacyjne skutki naszych moralnych wyborów, konsekwencjalizm nie wykazuje takich możliwości kodyfikacyjnych jak deontologia i w związku z tym bardzo często jest definiowany nie w sposób pozytywny, lecz negatywny: „pogląd przeciwny zarówno pogładowi, że źródłem wartości czynu mogą być jakieś zalety charakteru podmiotu działania (odwaga, sprawiedliwość, powściągliwość itd.), jak i pogładowi, że wartość czynu może być wewnętrzna, przynależna mu jako takiemu, np. jako aktowi prawdomówności czy dotrzymywania obietnicy”¹⁴.

Ta negatywnie sformułowana definicja wprowadza nas w obszar trzeciej tradycji myślenia etycznego, ponieważ widać wyraźnie, że konsekwencjalizm może być przeciwstawiony nie tylko immanentnym cechom czynu, lecz także immanentnym cechom człowieka jako sprawcy tego czynu. Przeciwnieństwem konsekwencjalizmu jest bowiem niekonsekwencjalizm, ale ten może koncentrować się zarówno na przedmiocie (tak deontologia), jak i na podmiocie (tak

¹⁰ J. Hartman, J. Woleński, *Wiedza...*, s. 434; zob. także hasło „Deontologizm”, [w:] J. Herbut (red.), *Leksykon filozofii współczesnej*, Lublin 1997, s. 107 i n.

¹¹ Wydaje się jednak, że konsekwencjalizm jest pojęciem szerszym, a utylityzm jest tylko jedną z możliwych postaci konsekwencjalizmu – zob. hasło „Konsekwencjalizm”, [w:] *Encyklopedia filozofii*, s. 43.

¹² J. Hartman, J. Woleński, *Wiedza...*, s. 439.

¹³ *G.E.M. Anscombe*, *Modern Moral Philosophy*, *Philosophy* 1958, vol. 33, Nr 124, s. 1–19.

¹⁴ Hasło „Konsekwencjalizm”, [w:] S. Blackburn, *Oksfordzki słownik filozoficzny*, J. Woleński (red.), tłum. C. Cieśliński, P. Dziłiński, M. Szczubiatka, J. Woleński, Warszawa 2004, s. 195 i n.

właśnie etyka cnót)¹⁵. Kluczowe znaczenie dla współczesnej etyki cnót miał wspomniany już powyżej artykuł G.E.M. Anscombe. Brytyjska filozofka zwróciła w nim uwagę, że przez całe stulecia podstawowy spór etyczny i meta-etyczny przebiegał na linii deontologizm *versus* konsekwencjalizm – a przecież w historii filozofii można odnaleźć trzecie rozwiązanie – arystotelesowską etykę cnót, w które powinien być wyposażony człowiek jako podmiot działań moralnych. Ta rewindykacja tradycji arystotelesowskiej doprowadziła do powstania trzeciego nurtu we współczesnej etyce – aretologii jako szerokiego rozumienia cnót i nauki o cnotach moralnych.

Powstaje oczywiście pytanie, który z tych trzech typów prezentacji problemów moralnych i sposobów ich rozwiązywania wykazuje największą przydatność dla etyki prawniczej. Wydaje się, że etyka prawnicza jest jednak przede wszystkim etyką normatywną o charakterze deontologicznym. W rezultacie nie przez przypadek etyka prawnicza jest dziedziną w dużej mierze skodyfikowaną w różnego rodzaju dokumentach uchwalanych w ramach poszczególnych zawodów prawniczych. Nie oznacza to jednak oczywiście, że konsekwencjalizm pozbawiony jest w tym obszarze jakiegokolwiek znaczenia – może się on bowiem okazać w pewnym ograniczonym zakresie przydatny w tych przypadkach, które w filozofii prawa są określane mianem trudnych (*hard cases*)¹⁶. We współczesnej jurysprudencji zaczyna się też coraz więcej uwagi poświęcać etyce cnót. Mogą o tym świadczyć chociażby narodziny nowego kierunku filozoficznoprawnego – *virtue jurisprudence*¹⁷. Jest on wprawdzie stosunkowo młody, ma zaledwie kilkanaście lat, ale być może to do niego należy przyszłość w obrębie etyki prawniczej, zwłaszcza etyki sędziowskiej.

Nie możemy jednak też wykluczyć, że ramach tendencji panujących we współczesnej etyce ogólnej, etyka prawnicza – z uwagi na swoją specyfikę – będzie bardziej coraz większym stopniu oparta na hybrydowych teoriach etycznych¹⁸, w podanym powyżej sensie. Etyka prawnicza nie powinna bowiem abstrahować od pewnego koncyliacyjnego tonu i prób poszukiwania kompromisu pomiędzy deontologią, konsekwencjalizmem i aretologią, jakie można zaobserwować we współczesnej filozofii¹⁹.

¹⁵ K. Saja, *Etyka normatywna...*, s. 97.

¹⁶ Szerzej na ten temat J. Zajadło, *Po co prawnikom filozofia prawa?*, Warszawa 2008.

¹⁷ Zob. np. L. Solum, *Virtue Jurisprudence: A Virtue-Centered Theory of Judging*, *Metaphilosophy* 2003, vol. 34, Nr 1–2, s. 178–213.

¹⁸ Zob. K. Saja, *Etyka normatywna...*, s. 215–288.

¹⁹ Zob. J. Górnicka-Kalinowska, *Konsekwencjalizm*, [w:] J. Hołówka, B. Dziobkowski (red.), *Panorama współczesnej filozofii*, Warszawa 2016, s. 135–150.

2. Podstawowe działy etyki

Oktawian Nawrot

Rozpoczynając refleksję nad etyką, już w punkcie wyjścia natknąć się można na poważną trudność. Nie chodzi tu bynajmniej o skomplikowane kwestie dotyczące ludzkiego postępowania np. w okolicznościach, gdy każdy wybór nieuchronnie łączy się z większym lub mniejszym złem, jak w słynnym dylemacie wagonika, gdy naszym zadaniem jest podjęcie decyzji dotyczącej przedstawienia zwrotnicy i skierowania wagonika na tor, na którym leży skrzepowany jeden człowiek, i tym samym uratowanie życia pięciu osób, które leżą skrzepowane na podstawowym torze. Rzecz w tym miejscu idzie o coś całkowicie odmiennego, a zarazem fundamentalnego dla niniejszego rozdziału, mianowicie o określenie, czym jest etyka jako taka. Z pozoru sprawa wydaje się prosta, a nawet banalna, a tym samym nie warta namysłu. Chciałoby się nad nią przejść na wzór ks. B. Chmielowskiego, autora jednej z pierwszych polskich encyklopedii – „Nowych Aten”, który konstruując definicję konia, napisał: „koń jaki jest, każdy widzi”²⁰. Faktycznie etyka wydaje się czymś oczywistym, czymś, z czym każdego dnia mamy do czynienia, a tym samym niewymagającym abstrakcyjnego namysłu. Gdy jednak na poważnie zaczynamy się zastanawiać nad znaczeniem słowa „etyka”, rychło okazuje się, że mierzymy się z problemem podobnym do tego, z którym przed wiekami mierzył się św. Augustyn, poszukując odpowiedzi na pytanie, czym jest czas, a nasza odpowiedź być może podobna jest do tej, której udzielił mędrzec: „gdy nikt nie pyta, wiem, co to jest. Kiedy jednak chcę to wyjaśnić, to nie wiem”²¹.

Powyższy paradoks stanie się bardziej intrygujący, jeśli uświadomimy sobie, że etyka „bombarduje” nas każdego dnia z pierwszych stron gazet, programów telewizyjnych, Internetu. Wszak nic tak dobrze nie sprzedaje się jak wiadomości pobudzające/irytujące/szokujące nas zmysł etyczny. Sędzia, który nie płaci alimentów, lekarz odłączający dziecko od aparatury podtrzymującej życie, naukowiec fałszujący wyniki przeprowadzonych badań dotyczących skuteczności leku itd. – to zniesmacza, to oburza, to... – dobrze się sprzedaje. Jak zauważa w książce pt. „Współczesna myśl etyczna” J. Russ „obecne lata są

²⁰ B. Chmielowski, *Nowe Ateny*, Lwów 1745, s. 475, skan pierwszego wydania dostępny na stronie: <https://polona.pl/item/nowe-ateny-albo-akademia-wszelkiey-scyencyyi-pelna-na-rozne-tytuly-iak-na-classes,Njc2NTc5ODM/2/#info:metadata> (data dostępu: 12.7.2018 r.).

²¹ Augustyn, *Wyznania*, tłum. Z. Kubiak, Kraków 2000, księga XI, pkt 14.

czasem odnowy etycznej, »epoką moralności«, gdyż sztandar aksjologicznych wartości okazuje się ostatecznym punktem odniesienia dla naszych rozwiniętych społeczeństw demokratycznych²². Jednak rozwiązania, które proponowane są przez media, ekspertów i autorytety najróżniejszej maści, częstokroć do nas nie trafiają. Wspomniany lekarz, który odłącza dziecko od aparatury podtrzymującej życie, ponieważ dochodzi do wniosku, że stopień uszkodzenia mózgu małego pacjenta uprawdopodobnia w wystarczającym stopniu wniosek, iż podejmowane działania nie służą dobru dziecka i zamiast życia przedłużają jego agonię, spotka się zarówno z uznaniem, jak i krytyką wielu obserwatorów. Wspomniani obserwatorzy – w większości odbiorcy uproszczonych informacji medialnych – odwoływać się przy tym będą do ich indywidualnej moralności, poczucia tego, co dobre i złe, nie zastanawiając się nad racjami stojącymi za formułowanymi ocenami. W szczególności zabraknie refleksji nad systemami wartości i norm, w które sformułowane przez nich oceny są wkomponowane, z których wynikają, a tym samym zabraknie namysłu nad tym, co uzasadnia wspomniane oceny, co czyni je »ważnymi«.

Powyższy opis zarysowuje nam z wolna fenomen, którym jest etyka. Ludzie zachowują się na różne sposoby, które mogą być oceniane w kategoriach dobry – zły, sprawiedliwy – niesprawiedliwy, słuszny – niesłuszny itd. Gdy ktoś niszczy innemu samochód, obmawia go za jego plecami, nie dotrzymuje danego słowa, porzuca chorego partnera, spotkać się może z dezaprobatą ze strony innych, a nawet określonymi sankcjami np. w postaci ostracyzmu ze strony grupy, do której należy. Dzieje się tak dlatego, że działanie »potępianej« osoby naruszyło określoną normę, która w istocie miała na celu ochronę uznawanej w danej grupie wartości np. własności, dobrego imienia, prawdy, co więcej – nas to nie zaskakuje. Nasze działania podlegają ocenie, wartościowaniu. Od wczesnego dzieciństwa uczeni jesteśmy, co nam wolno, a czego nie wolno. Pewne zachowania przedstawiane są jako pozytywne, a inne jako negatywne. Uczymy się ich odróżniania, co ułatwiają nam wspomniane już, częstokroć rozbudowane systemy norm. Normy te przyjmują z reguły formę: »powinno się czynić x«, »nie powinno się czynić y«, »należy czynić x«, nie należy czynić y«, albo »x jest dobre«, »y jest złe«. Aby nastąpiła ich internalizacja, czyli uwewnętrznienie, uznanie normy za własną, utożsamienie się z nią, jak wyżej wspomniano, część obwarowana jest określonymi sankcjami, np. odrzucenie

²² J. Russ, *Współczesna myśl etyczna*, tłum. A. Kuryś, Warszawa 2006, s. 5.

przez grupę, negatywne reakcje, napiętnowanie, z realizacją innych wiązać się nagrody: uznanie, powszechna aprobata, szacunek, wzrost znaczenia²³.

Fenomen, który powyżej opisaliśmy, to tzw. moralność, czyli zbiór faktów społecznych, sprowadzających się do stwierdzeń, że ludzie postępują w ten bądź inny sposób z uwagi na moralne dobro lub zło²⁴. Jeśli teraz podjęlibyśmy refleksję nad tym fenomenem, w szczególności jego fundamentami, przeszlibyśmy na grunt etyki. Tak właśnie do etyki podchodzili już starożytni myśliciele, podejmując pierwsze rozważania o moralności. Etyka w pierwszej kolejności obiera więc sobie za cel „zrozumienie” fenomenu moralności, odnosząc się do zachowań jednostek istotnych z moralnego punktu widzenia, stara się „pojąć” je, zrozumieć wartości stojące u ich podstaw, badać towarzyszące im założenia dotyczące człowieka i świata. Ostatecznie etyka dążąc do zrozumienia fenomenu moralności, godziwego zachowania jednostek, szuka jego najbardziej fundamentalnych podstaw, czy też – innymi słowy – pierwszych zasad, źródła powinności moralnych. Podejmując więc refleksję etyczną, wchodzimy w pierwszą kolejność na swoisty metapoziom względem moralności. Aby to zrozumieć, sięgnijmy do prostej analogii – czym innym jest konkretne dzieło sztuki, a czym innym teoria sztuki. Czym innym jest dobre i złe postępowanie, a czym innym dobro i zło jako takie. Następnie, po zrozumieniu wspomnianych fenomenów, przystąpić można do budowania systemu norm moralnych, regulujących zachowanie człowieka zarówno w perspektywie indywidualnej, jak i społecznej. Etyka ma więc ambicję ustalić cele ludzkiego działania, właściwe im wartości moralne, a w konsekwencji sformułować imperatywy, czy też prawa moralne²⁵.

Powyższy opis umożliwia wyróżnienie dwóch podstawowych działów etyki tj. etyki opisowej oraz etyki normatywnej. Etyka opisowa, zwana również nauką o moralności, jak wskazuje jej nazwa, skupia się na opisie, analizie, a następnie na wyjaśnianiu zjawisk moralnych. W ramach wspomnianego działu etyki bada się więc w pierwszej kolejności rozpowszechnione w danym miejscu i czasie sposoby postępowania jednostek przynależących do określonych grup, racje stojące za zachowaniami przynależącymi do sfery moralności, czynniki wpływające na ich modyfikację, związki zachodzące pomiędzy systemem norm moralnych a innymi systemami, różnice zachodzące między odmiennymi sys-

²³ Zob. J. Hartman, J. Woleński, *Wiedza...*, s. 17–18.

²⁴ Szerzej V. Gluchman, *Morality: Reasoning on Different Approaches*, Amsterdam–New York 2013, s. 12–14.

²⁵ Szerzej T. Ślipko, *Zarys etyki ogólnej*, Kraków 2002, s. 22–38.

temami moralnymi, efekty przyjmowania przez jednostki określonych wzorców postępowania, motywy postępowania jednostek, naturę przeżyć moralnych, rozwój moralny jednostki itp.²⁶

Tradycyjnie badania podejmowane w ramach etyki opisowej dzieli się na trzy grupy: badania socjologiczne (socjologia moralności), badania psychologiczne (psychologia moralności) oraz badania historyczne (historia moralności)²⁷.

W ramach badań socjologicznych, w punkcie wyjścia przyjmuje się założenie, że moralność jest faktem społecznym. Określone sposoby postępowania i związane z nimi normy stanowią tym samym wytwór pewnej społeczności – w jej obrębie są tworzone, stosowane oraz modyfikowane. Konsekwentnie dany czyn, sam w sobie, aby mógł zostać zakwalifikowany jako dobry albo zły, musi być zanalizowany w kontekście społecznym. Konsekwentnie moralne jest to, co dane społeczeństwo, w określonym miejscu i czasie, uznaje za moralne (konwencjonalizm, dekretalizm społeczny). Co więcej, przyjmując powyższe założenie, stwierdzić należy, że poza społeczeństwem moralność nie istnieje.

Związywanie moralności ze społeczeństwem prowadzi następnie do uznania, że moralność, tak jak i społeczeństwo, jest fenomenem zmiennym w czasie. Na jej ostateczny kształt wpływa szereg czynników: środowiskowe (przykładowo określony klimat oraz dostęp do dóbr naturalnych determinował przez wieki gospodarkę, ta zaś wpływała na układ stosunków społecznych, które następnie przekładały się na sposób oraz normy postępowania wiążące jednostki), biologiczne (płeć, rozwój fizyczny, rasa częstokroć przekładają się zarówno na reguły postępowania społeczeństw, jak i jednostek przynależących do określonych grup społecznych), demograficzne (gęstość zaludnienia, zmiany demograficzne, średnia wieku populacji, proporcja płci w społeczeństwie), polityczne (system polityczny), rozwój ekonomiczny i technologiczny, dostęp do źródeł informacji i mobilność jednostek itp.²⁸

Badania psychologiczne prowadzone w obrębie etyki opisowej koncentrują się wokół problematyki zjawisk psychicznych towarzyszących podejmowaniu działań moralnych. W szczególności analizie poddawane są motywy wspomnianych działań, naturalne zmysły warunkujące określone zachowania, prze-

²⁶ Zob. N. Härmäläinen, *Descriptive Ethics. What does Moral Philosophy Know about Morality?*, New York 2016, s. 1–6.

²⁷ T. Brzeziński, *Etyka lekarska*, Warszawa 2002, s. 4–5.

²⁸ Szeroko na temat socjologii moralności zob. np.: M. Ossowska, *Socjologia moralności. Zarys zagadnień*, Warszawa 2005; S. Hitlin, S. Vaisey, *Handbook of the Sociology of Morality*, New York 2010.

życia moralne (poczucie powinności, obowiązku, wyrzuty sumienia itp.), stany psychiczne oceniane w kategoriach moralnych (zawiść, pogarda, przyjaźń, miłość itp.), rozwój moralny jednostki, wzorce osobowe, problematyka patologii moralnej (ślepotą moralną, skrajny makiawelizm itp.). Typowymi pytaniami formułowanymi w ramach psychologii moralności są więc pytania w rodzaju: Czy ludzie postępują egoistycznie? Czy zachowanie te są powszechne, czy też nie? Czy ludzie mają predyspozycje psychiczne do określonych typów zachowań?²⁹

Trzecią z wymienionych grup zagadnień badawczych podejmowanych w ramach etyki opisowej jest historia moralności. Badania historyczne dotyczą przede wszystkim problematyki zmienności przekonań, postaw, ocen i norm moralnych w czasie. Analizie poddawane są więc czynniki, które wpłynęły na przeobrażenia w sferze moralnej, a także mechanizmy tych przeobrażeń. Opisuje się przekonania moralne, które w określonym momencie dziejów były powszechnie podzielane, częstokroć wiążąc je z elementami pozamoralnymi: całością kultury, wierzeniami, rzeczywistością geopolityczną określonej społeczności, ustrojem społecznym itd.

Zaznaczyć należy, że część badaczy łączy badania historyczne z szeroko rozumianą socjologią moralności, ewentualnie mówi w tym kontekście o historii socjologii moralności. Skoro bowiem socjologia moralności w istocie koncentruje się analizie moralności jako faktu społecznego w danym miejscu i czasie, nic nie stoi na przeszkodzie, aby przedmiotem badań była moralność określonej grupy w czasach minionych. Jeśli zaś przedmiotem badania staną się przeżycia psychiczne nieżyjącej już jednostki, związane z podejmowaniem przez nią działań moralnych, prowadzone np. na podstawie zachowanych pamiętników, okaże się, że wkroczymy w domenę psychologii moralności lub jej historii.

Przekładając powyższe uwagi na sferę istotnych moralnie zachowań osób wykonujących zawody prawnicze, podkreślić należy, że etyka opisowa umożliwia przede wszystkim ujęcie i zrozumienie fenomenu wspomnianych zachowań. Poza identyfikacją zachowań przedstawicieli zawodów prawniczych przynależących do sfery moralności etyka opisowa umożliwia zrekonstruowanie genezy tych zachowań, racji stojących za nimi, związków pomiędzy systemem norm moralnych a innymi systemów normatywnych, w szczególności systemem norm prawnych, okoliczności wpływających na modyfikację tych

²⁹ Szerzej na temat psychologii moralności zob. np.: B.G. Voyer, T. Tarantola, *Moral Psychology. A Multidisciplinary Guide*, Springer 2017.

zachowań, mechanizmów przyjmowania wzorców postępowania, modelu rozwoju moralnego prawnika itp.

Podstawowym zadaniem drugiego z wyróżnionych działów etyki, czyli etyki normatywnej, jest – zgodnie z uwagami wprowadzającymi – sformułowanie norm postępowania, czyli reguł, zaleceń, wskazań dotyczących tego, jak ludzie powinni się zachowywać. Normy te częstokroć przybierają postać całych systemów, tzw. deontologii (gr. *deon* – to, co obowiązkowe, niezbędne, właściwe), regulujących zachowanie jednostek przynależących do określonych grup, z reguły zawodowych, np. deontologia lekarska, dziennikarska, czy też interesująca nas w sposób szczególny deontologia prawnicza.

Podkreślić należy, że etyka normatywna koncentrując się na formułowaniu norm postępowania, czyli sformułowań typu „powinno się”, „należy”, nie opisuje w istocie rzeczywistości, czyli tego, co jest, jakkolwiek zrozumienie tego, co jest, czyli moralność, stanowi jej naturalny punkt wyjścia. Ze swej natury jest skierowana ku przyszłości, czyli ku temu, co (jeszcze) nie istnieje. Przykładowo nałożony na adwokatów obowiązek wykonywania czynności zawodowych według najlepszej woli i wiedzy *de facto* nie mówi niczego na temat aktualnego zachowania adwokata x lub y.

Powyższe uwagi nie mogą naturalnie prowadzić do wniosku, że etyka normatywna, czy też ściśle rzecz ujmując formułowane w jej ramach sądy normatywne – np. nakazy lub zakazy – nie mają realnego znaczenia lub też dotyczą sfery całkowicie niezależnej od rzeczywistości. W sferę doświadczenia prawdopodobnie każdego zdrowego człowieka wpisują się bowiem „przeżycia powinności moralnej”, czyli stany świadomości, w których doświadczane jest istnienie swego rodzaju imperatywu, przeświadczenia lub przynajmniej rozpoznania właściwości określonego zachowania³⁰. Przykładowo adwokat, który przyjął zlecenie przeprowadzenia określonych czynności prawnych, doświadcza „właściwości”, jeśli nie silnego imperatywu, wykonania ich z należytą starannością i szybkością.

Wprowadzenie „przeżycia powinności moralnej” do sfery powszechnych i pewnych doświadczeń jednostki rodzi pytania o jego źródło. Przez wieki uznawano za pewnik istnienie bezpośredniej zależności pomiędzy dobrem moralnym, (tym, co uważane jest za dobre – „x jest dobre”) a odpowiednią normą zachowania („należy czynić x”, „należy być x”, „należy chronić x”). Do przełomu w zakresie pojmowania powinności moralnej doprowadził

³⁰ A. Drożdż, Powinność moralna, Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne 2010, Nr 43 (2), s. 302–316.

w XVIII w. *I. Kant*. Stwierdzając, że należy postępować wedle takiej zasady, co do której można jednocześnie chcieć, aby stała się prawem powszechnym, filozof z Królewca nie wskazał bowiem na żadne konkretne dobra. Więcej nawet, nie dał bezpośrednich wskazówek odnośnie tego, co należy czynić i w jaki sposób. Etycznie postępować miał ten, kto w swoich działaniach po prostu kierował się sformułowaniem powyżej imperatywem kategorycznym. We wskazanym przez *I. Kanta* kierunku poszedł w XIX w. tzw. pozytywizm etyczny-prawny. Jego przedstawiciele twierdzili, że wartość moralna czynu powinna być mierzona stopniem zgodności postępowania adresata normy moralnej lub prawnej z jej treścią.

Niemalże równocześnie z wykrystalizowaniem się pozytywizmu etyczno-prawnego, będącego wyrazem przesunięcia od stanu pierwotnej równowagi pomiędzy dobrem moralnym samym w sobie a powinnością, w stronę tej ostatniej, pojawił się nurt głoszący możliwość skonstruowania moralności bez powinności. Według jego przedstawicieli o wartości działania moralnego nie decyduje podporządkowanie się określonym regułom postępowania, „zachęcającym” zazwyczaj do ich przestrzegania określonymi sankcjami, lecz kierowanie się wewnętrznymi bodźcami – bezpośrednim przeżyciem wartości. Innymi słowy prawdziwie moralne jest tylko to działanie, które podejmowane jest w sposób autonomiczny przez jednostkę, w celu realizacji wartości moralnej z uwagi na jej doskonałość.

Nie zagłębiając się zanadto w historię myśli etycznej, podkreślić należy, że powyższe uwagi dotyczące źródła „przeżycia powinności moralnej” wprowadzają w obszar etyki normatywnej, która – zgodnie z podaną na wstępie definicją – koncentruje się na sformułowaniu norm postępowania, nowe zagadnienia. Etyka normatywna obok tworzenia/określania samych powinności zajmuje się bowiem także ich uzasadnianiem oraz analizą, przy czym analiza ta w istocie wykracza poza problematykę norm, obejmując także oceny i inne wypowiedzi etyczne. Przykładowo poszukując źródła umożliwiającego rekonstrukcję treści konkretnej normy postępowania, można wskazać na dwa podstawowe źródła: autorytet (tekst prawny, prawodawca itp.) lub cel działania (zadośćuczynienie, ukaranie, odwet, realizacja idei sprawiedliwości itp.). W pierwszym przypadku system etyczny najczęściej zbudowany jest z imperatywnych, zasadniczo niezmiennych, reguł postępowania i przyjmuje postać kodeksów. W drugim przypadku określone powinności wyznaczane są w sposób bardzo ogólny przez cel, który ma zostać osiągnięty, zaś na ich ostateczną treść wpływa szereg okoliczności, w których działanie jest podejmowane. Z tego też względu nie można określić danego rodzaju działania samego

w sobie w kategoriach dobrego albo złego, gdyż to samo działanie podejmowane w różnych okolicznościach może prowadzić do odmiennych skutków, posiadających inną wartość moralną. Podobnie, diametralnie odmienne sposoby działania mogą prowadzić do tego samego celu.

Wielość ocen określonych działań nie przekłada się naturalnie na możliwość apriorycznej dyskredytacji powyższych stanowisk. Obydwa posiadają wady i zalety. Zaletą pierwszego z nich jest teoretycznie duży stopień pewności co do treści normy charakteryzującej działanie powinno, a przez to i moralne. Po stronie wad zapisać należy możliwość nadmiernego formalizmu, sprowadzającego działanie jednostki do bezkrytycznego poddania się określonemu autorytetowi. W skrajnej wersji tego rodzaju punkt widzenia doprowadzić może do uznania za wysoce moralny czyn, który prowadzi do najobrzydliwszej zbrodni dokonanej, jednakże zgodnie z dyspozycją normy. W drugim podejściu jako zaletę wskazać należy zaakcentowanie wartości celów określonych działań, a także autonomię jednostki w wyborze metod ich realizacji. Przykładowo narzucanie wspomnianemu powyżej adwokatowi, na którym ciąży obowiązek wykonywania czynności prawnej z należytą starannością i szybkością, konkretnych sposobów postępowania w istocie doprowadzić by mogło do sytuacji, w której nie będzie on funkcjonował tak efektywnie i rzetelnie, jak by mógł. Z drugiej strony nadmierna koncentracja na celu prowadzić może do uznania za moralne środków, które z innej perspektywy uznać niewątpliwie należałoby za niegodziwe, cel bowiem – inaczej aniżeli tego chciał *Machiavelli* – niekoniecznie bowiem uświęca środki.

pisana powyżej wielość problemów analizowanych w ramach etyki normatywnej powoduje, że dział ten częstokroć utożsamiany jest z etyką jako taką.

Chcąc uzupełnić naszkicowany powyżej obraz etyki i jej działów wspomnieć należy, że obok etyki normatywnej oraz etyki opisowej, wyróżnia się powszechnie jej trzeci dział, a mianowicie tzw. metaetykę. Początki refleksji metaetycznej wiąże się z osobą G.E. Moore'a, brytyjskiego filozofa, współtwórcy filozofii analitycznej i jego dziełem *Principia Ethica* (Zasady etyki). W pracy tej, rozważając przedmiot etyki, Moore analizie poddał trzy podstawowe pytania etyczne: 1. Jakie poszczególne rzeczy są dobre?, 2. Jakiego rodzaju rzeczy są dobre?, 3. Jak należy rozumieć „dobro”? Odpowiedzi na powyższe pytania wyznaczały zakres poszczególnych dyscyplin etycznych. Pierwsze pytanie to domena kazuistyki, która koncentruje się na analizie konkretnych, jednostkowych przypadków, np. czy czynem moralnym było odłączenie od aparatury podtrzymującej życie *Charliego Gardy*? Odpowiedzi udzielane na drugie pytanie wyznaczają zakres etyki normatywnej formułującej generalne i abstrak-

cyjne normy postępowania oraz dostarczającej dla nich racji. Trzecie pytanie wskazuje natomiast na centralny problem metaetyki. Udzielając na nie odpowiedzi, czyli rozważając konotację i denotację nazwy „dobro”, nie formuluje się żadnych dyrektyw postępowania, nie rozwiązuje się konkretnego problemu moralnego, w istocie analizuje się język, którym posługuje się etyka³¹.

Zarysowany powyżej obszar badawczy – język etyki – do dnia dzisiejszego pozostaje jednym z centralnych przedmiotów metaetyki. Jak należy rozumieć poszczególne terminy etyczne (zło, dobro, sprawiedliwość, prawość)? Jaką funkcję pełnią one w języku (deskryptywną, sugestywną, performatywną, ekspresywną)? Czy sądy etyczne mogą być rozpatrywane w kategoriach prawdy i fałszu? Jeśli tak, co stanowi kryterium ich prawdziwości? Gdzie poszukiwać racji wystarczającej dla nich? Odchodząc od analizy samych pojęć etycznych, można również stawiać pytania typowe dla metafizyki, czyli np. czym są wartości? Jaka jest istota wartości? W jaki sposób istnieją? Czy wartości istnieją obiektywnie, czy też stanowią rodzaj projekcji nakładanych przez jednostki na rzeczywistość?

Metaetyka zajmuje się analizą systemów etyk normatywnych, ich rodzajów, struktur, funkcji, a także relacji zachodzących pomiędzy etyką normatywną a etyką opisową. Do typowych zagadnień metaetycznych należy w końcu problematyka definicji etyki, jej źródeł, metod, a także relacji do pozostałych dyscyplin naukowych³².

Wyjaśniając znaczenie terminu metaetyka, warto odwołać się również do nazwy, która stanowiła dla niej swoisty wzór, czyli terminu „metafizyka”. Ostatnie z wymienionych określeń to tytuł dzieła *Arystotelesa* poświęconego kwestiom najbardziej podstawowym i abstrakcyjnym – pierwszym zasadom, przyczynom, ogólnej teorii rzeczywistości. Dzieło to, gdy w I w. p.n.e. *Andronikos* z Rodos porządkował pisma *Stagiryty*, znalazło się po pismach poświęconych fizyce, czyli światu przyrodniczemu. Stąd właśnie wzięła się też jego nazwa „metafizyka” – *tá metá tá fizyká* (po fizyce). Wspomniane więc najbardziej podstawowe i abstrakcyjne kwestie to natura rzeczywistości przyrodniczej oraz jej elementów – ich istnienie oraz istota. Analogicznie metaetyka to refleksja nad etyką oraz jej elementami – ich istotą oraz istnieniem³³.

Pomimo że zagadnienia metaetyczne wydawać się mogą niezwykle abstrakcyjne, w istocie mają kapitalne znaczenie dla wszelkich dyskursów etycznych.

³¹ J. Hartman, J. Woleński, *Wiedza...*, s. 23–25.

³² Zob. J. Gorczyca, *Zarys etyki fundamentalnej. Być dla drugiego*, Kraków 2014, s. 15–16.

³³ J. Hartman, J. Woleński, *Wiedza...*, s. 21–23.

To, w jaki sposób rozumiane są poszczególne terminy etyczne, np. dobro czy sprawiedliwość, częstokroć bezpośrednio przekłada się na formułowane oceny i normy moralne, a także możliwość dojścia do konsensusu w dyskursie etycznym. Podobnie fundamentalne znaczenie dla dyskursu etycznego ma status sądów etycznych. Uznanie że sądy te można rozpatrywać w kategoriach prawdziwości i fałszywości prowadzi do stwierdzenia, iż określone działania moralne obiektywnie są dobre lub złe i każda jednostka może dojść do stosownego wniosku. Uznanie zaś, że sądy etyczne stanowią jedynie wyraz subiektywnych preferencji, ocen, czy też prozaicznego „widzi mi się” jednostki powoduje, iż osiągnięcie konsensusu w dyskursie etycznym staje się co najmniej niezwykle trudne do osiągnięcia. Dyskusja o kwestiach etycznych przypomina wówczas dyskusję dotyczącą gustów, a od wieków wiadomo, że *de gustibus non est disputandum*.

Wspomnieć w końcu należy, że część autorów, w tym polskojęzycznych, klasyfikuje metaetykę nie jako jeden z podstawowych działów etyki, jak dokonano tego w pierwszych słowach niniejszego opisu, lecz jako część etyki opisowej, zajmującą jednak w jej ramach szczególne miejsce³⁴. Tego rodzaju podział etyki w znacznej mierze pokrywa się z pierwotnym podziałem zagadnień etycznych zaproponowanym przez G.E. Moore'a.

3. Etyka prawnicza i kodeksy etyki zawodowej

Sebastian Sykuna

3.1. Pojęcie i przedmiot etyki prawniczej

W pierwszej kolejności należy dokonać pewnego usystematyzowania pojęć. Pozwoli to na poprawne ich rozumienie i zastosowanie w dalszych częściach niniejszej publikacji. Przede wszystkim konieczne jest rozróżnienie pomiędzy etyką prawniczą a etyką prawa. Ta ostatnia, określana w języku niemieckim jako *Rechtsethik*, polega na analizowaniu treści norm prawnych przez pryzmat zewnętrznych wobec nich norm etycznych. W ramach etyki prawa formułuje się pewne standardy etyczne, które pozostają w związku z prawem³⁵. Natomiast

³⁴ Zob. np. J. Hartman, J. Woleński, Wiedza..., s. 20.

³⁵ P. Skuczyński, Etyka prawnicza, [w:] P. Skuczyński, S. Sykuna (red.), Leksykon etyki prawniczej. 100 podstawowych pojęć, Warszawa 2013, s. 109.